

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 208

Poznań, środa dnia 7 maja 1930

Rok XXV

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Delegacja polska na Radę Ligi Narodów z min. Zaleskim na czele wyjeżdża do Genewy w dn. 9 bm. (w)

Konferencje Sławka

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 6 wiecz. premier konferował z min. Prystorem, Malakiewiczem, Matuszewskim i Kwiatkowskim.

Konferencja dotyczyła spraw gospodarczych. (w)

Protesty wekslowe

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Stosunek procentowy protestów wekslowych w Banku Polskim w m. kwietniu wynosił 5,8 proc., podczas gdy w marcu 5,99 proc. (w)

Podziękowanie

prez. Masaryka

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Dzisiaj o godz. 13 przybył na Zamek poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji p. Girs, który na audjencji wręczył Prezydentowi list prezidenta Masaryka z podziękowaniem za uroczystości, zorganizowane w Polsce z okazji 80-lecia jego urodzin.

Piłsudski wyjechał do Wilna

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Piłsudski wyjechał dziś z Warszawy do Wilna.

Pobyt Piłsudskiego w Wilnie potrwa 3 dni. (w)

Przemysłowcy łódzcy w Gdyni

Gdynia, 7. 5. (Tel. wł.) Wczoraj bawili tu dwaj wybitni przemysłowcy łódzcy, którzy oglądali w porcie gdyńskim tereny pod magazyny dla bawełny, którą zamierza się skierowywać stopniowo przez Gdynię.

Dotychczas bawełna szła przez porty niemieckie, a przede wszystkim przez Brema. S. B.

Pawilon gdański na wystawie w Antwerpii

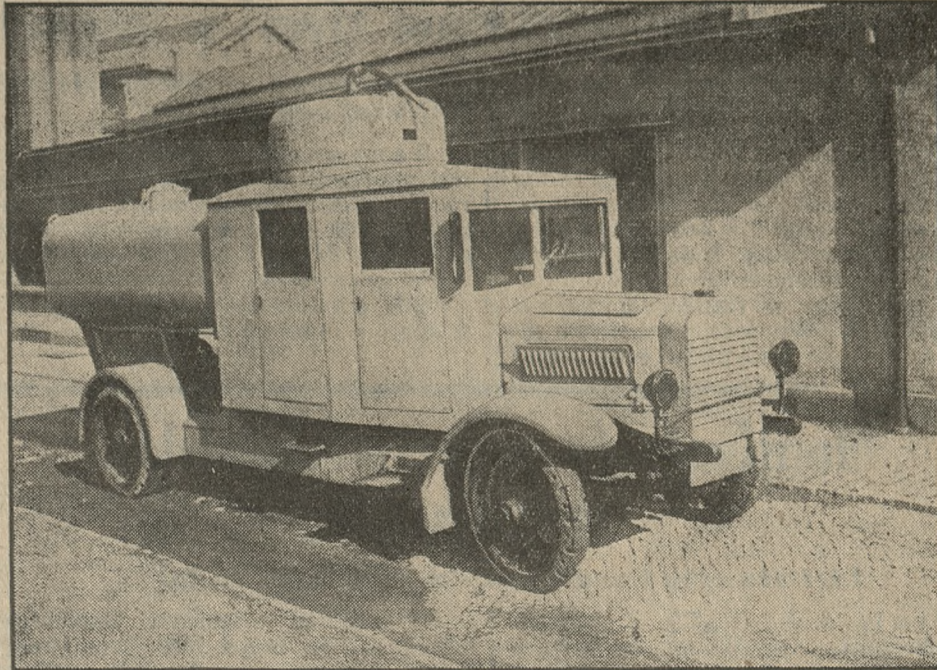
Bruksela, 6. 5. (PAT.) Z okazji otwarcia pawilonu gdańskiego na wystawie w Antwerpii poseł Rzplitej Polskiej p. Jackowski wydał na cześć Rady Portu gdańskiego obiad, w którym wzięło udział przeszło 100 osób, m. in. prezydent Rady Portu De Loes, członkowie Rady Portu, dyrektor portu Nagórski, belgijski minister transportów, wicem. spraw zagr., generalny dyrektor marynarki belgijskiej, komisarz rządu polskiego min. Bertoni i inni.

Oświadczenie

gen. Berenguera

Madryt, 6. 5. (PAT.) Gen. Berenguer oświadczył przedstawicielom prasy, że pogłoski rozpowszechniane o t. zw. kryzysie gabinetowym, są całkowicie fantastyczne.

Rząd w dalszym ciągu kroczyć będzie po wytkniętej drodze do czasu powzięcia odpowiedniej decyzji przez parlament.



Policja berlińska została zaopatrzona w samochody ze zbiornikami wody do rozpraszania demonstrujących tłumów przy pomocy sikawek

O zwolnienie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej

Sesja ma być zwołana na 22 bm. i natychmiast odroczone

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym krążyła w Sejmie pogłoska, że wniosek o zwolnienie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej ma być doręczony marsz. Sejmu Daszyńskiemu w dniu 8 bm. Tego samego dnia marsz. Daszyński ma się zgłosić na audjencję do Prezydenta Rzplitej.

Ponieważ sesja nadzwyczajna musi być zwołana w przeciągu 14 dni od chwili wręczenia wniosku, oczekiwać

nie należy, że termin sesji nadzwyczajnej ustalony zostanie na czwartek, 22 bm. Jakiego będą losy zwołanej sesji nadzwyczajnej — nie wiadomo. Przeważa opinia, że zostanie ona odroczone natychmiast po zwołaniu.

W związku z tem w kołach lewicowych mówi się już o możliwości wniesienia drugiego wniosku o zwolnienie sesji. (w)

Obrady nad budżetem min. Reichswehry

Rewelacyjne przemówienie pos. Lebera

Berlin, 6. 5. (PAT.) Komisja budżetowa Reichstagu rozpoczęła dziś obrady nad budżetem min. Reichswehry.

Po referacie posła socjalno - demokratycznego Stueckleina imieniem frakcji socjalno - demokratycznej przemawiał pos. Leber, żądając na wstępie wyjaśnień w sprawie organizowania przez hitlerowców jazdek w korpusie oficerskim. Fakt, że oficerowie, zwolnieni po rozwiązaniu kontraktu służbowego, wstępują do organizacji hitlerowskiej — mówił pos. Leber — nasuwa przypuszczenie, że już w czasie służby byli oni członkami stronnictwa antyrepublikkańskiego i tylko ze względów oportunistycznych nie deklarowali się otwarcie ze swymi przekonaniem. Dzisiaj jeszcze w domach żołnierskich spotyka się wyłączenie dzienniki Hugenera.

Krytykując poszczególne pozycje budżetu wojskowego, pos. Leber przytacza m. in. fakt, że na same ćwiczenia konnicy wydatki wzrosły w roku bież. o 3 miliony mk. Największe wątpliwości wywołują, zdaniem mówcy, pozycje budżetowe, zawierające wydatki na uzbrojenie i amunicję. Przewidziana na ten cel suma 75 milionów mk. jest nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do tego, co wydają na zakup broni inne państwa i przewyższa nawet wydatki dawnej armii cesarskiej. Właśnie te zastrzeżenia — mówił pos. Leber — uzasadniają bardzo ważne pytanie. Od szeregu miesięcy w opinii publicznej, zwłaszcza zagranicznej, podnoszą się głosy o nielegalnych zbrojeniach niemieckich. Przed kilku dniami powołał się na to, jako na fakt stwierdzony, b. premier francuski

Poincare w artykule, ogłoszonym przez dziennik paryski „Excelsior“.

Mówca zapytuje, jak rząd usprawiedliwi fakt, że niedawno zwykły marynarz wydalony został ze służby za udział w zebraniu komunistycznym, podczas gdy generałom Reichswehry pozwala się na udział w uroczystościach cywilnych i wojskowych rządu sowieckiego. Poza tem, oświadcza pos. Leber, stwierdzono, że poważne działy niemieckiej polityki zagranicznej spoczywają w rękach nie urzędu zagranicznego lecz generałów Reichswehry.

Na zarzuty przedstawicieli frakcji socjalno - demokratycznej odpowiadał min. Reichswehry Groener, podkreślając m. in., że wszystkie zarządzenia, mogące wywołać następstwa w polityce zagranicznej, zależne są od aprobaty ministra spraw zagr. W sprawie nielegalnej agitacji politycznej w szeregach Reichswehry minister nie cofnie się przed żadnymi środkami celem sparaliżowania w zarodku wszelkich prób podważenia dyscypliny i posłuchu w wojsku. W dalszym ciągu min. Groener sprzeciwił się przeprowadzeniu oszczędności w wydatkach na broń i amunicję. Na zarzut w sprawie współpracy Reichswehry z armią sowiecką minister udzielił wyjaśnień poufnych.

Echa zająć w Madrycie

Madryt, 6. 5. (PAT.) Fabra. Elementy komunistyczne, uprawiające agitację wśród pewnych odłamów młodzieży akademickiej, wykorzystując manife-

stację, urządzoną przez młodzież na cześć bawiącego w Madrycie prof. Unamuno, spowodowały wczoraj zajścia

Policja, zaatakowana przez grupę, złożoną w większości z elementów zupełnie obcych sferom akademickim, musiała zrobić użytek z broni palnej celem odparcia ataku. W wyniku starcia 1 osoba została zabita a kilkanaście rannych. Wśród ofiar nie było ani jednego studenta. Wszystkie osoby, które odniosły rany, zeznały, że nie brały udziału w manifestacji i wciągnięte zostały do niej siłą jako zwykli przechodnie

Wszystkie tutejsze koła surowo potępiają wczorajsze incydenty, jednomyślnie stwierdzając, że zostały one wywołane przez elementy, usiłujące zaalarmować opinię publiczną. Incydenty potępił również związek akademicki, stwierdzając, że nie brał w nich żadnego udziału. Związek studentów zalecił ogłoszenie 24-godzinnego strajku na znak solidaryzowania się z prof. Unamuno, zastrzegając się jednak, aby strajk miał przebieg spokojny i aby nie uciekano się do gwałtów.

Demonstracje komunistyczne w Londynie

Londyn, 6. 5. (PAT.) Grupa bezrobotnych komunistów, należących do t. zw. piechurów głodu, urządziła manifestację przed główną halą parlamentu, poczem, mimo sprzeciwu policji, manifestanci usiłowali wtargnąć do Izby Gmin z okrzykami: Precz z rządem Labour Party, niech żyje międzynarodówka.

Policja dokonała 6 aresztowań.

Wysiedlenie dyplomaty sowieckiego

Meksyk, 6. 5. (PAT.) Charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Meksyku, Jakób Friedman, który był aresztowany za działalność komunistyczną od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami, ma być natychmiast wysiedlony z Meksyku.

Pomoc dla niemieckich prowincji wschodnich

Berlin, 6. 5. (PAT.) Gabinet Rzeszy obradował dziś pod przewodnictwem kanclerza Brüninga nad projektem ustawy o pomocy dla niemieckich prowincji wschodnich. W obradach uczestniczył prezydent Banku Rzeszy dr Luther. Z dwóch części, na jakie podzielony został program ogólny, gabinet rozważał mniejszą, zawierającą tak zw. program doraźny, który ma być załatwiony przez Reichstag równocześnie z budżetem.

Program doraźny składa się z 3 części: pierwsza przewiduje redukcję długów własności ziemskiej, druga wzmocnienie własności rolnej w prowincjach wschodnich, trzecia zaś rozbudowę sieci komunikacyjnej na pograniczu wschodnim.

Wrażenia z Belgii

(Od własnego korespondenta)

Bruksela, w maju.

W Belgii nie odczuwa się już przejęć wielkiej wojny światowej. Kraj powrócił w zupełności do dawnego trybu życia, a z okien pociągu kurjerskiego, poruszającego od granicy niemieckiej aż po Brukselę, widać już tylko dobrobyt schłodzonych miasteczek i wiosek, rozsiadanych po dolinkach, wśród słonecznych pagórków lub czepiających się stoków starannie uprawianych winnic. Od czasu do czasu pociąg mknie wśród lasu

kominów, mija misterne wiadukty, arcydzieła nowoczesnej techniki, mroczne labirynty tunelów, aż wreszcie pod Brukselą wpada w dolinę Senny, spływającej niezliczone wytwory przemysłu belgijskiego ku równinom flandryjskim. Ludzie, których się tu spotyka, są wszelkiego typu, mało wyczuleni, przeważnie w wielkich kształtach ulani. Język flamandzki słychać na równi z francuskim. Dla psychologa ciekawą rzeczą jest obserwowanie walki dwóch ras w tych samych osobnikach, występującej jaskrawo wśród typu mieszczan flandryjskich, posiadających znaczną domieszkę dumnej i wojowniczej krwi hiszpańskiej; a ta ostatnia, jak wiadomo, nie jest wolna od garnea krwi Maurów...

Cała Belgja, a zwłaszcza jej stolica, stanowiąca poniekąd przedmieście Paryża, przedstawia mi się jako wielka składnica próbek. Istotnie wszystko, co tu napotkalem, można równie łatwo osiągnąć w Paryżu, nawet w lepszym gatunku i w większym wyborze. Zauważyłem, że właściwość ta stosuje się nie tylko do towaru martwego, lecz wkracza również w ważną dla obserwatora dziedzinę zabawowo-erotyczną.

Uwagi te nie stosują się jednak do opery brukselskiej. Zamiast oceny tej wysoko artystycznej sceny wystarczyć powiedzieć, że od lat dziesiątek posiada ona swą ustaloną markę i swój indywidualny charakter i, o ile wiem, jest jedyną operą, w której wystawiają „Półwiciara perel” Pucciniego. Zaznaczyć też należy, że oprócz tej świątyni sztuki i kilku małych teatrzyków, nie sięgających nawet poziomu ludowych scenek paryskich, w Brukseli istnieje jeszcze teatr, dorównujący nieco lepszym teatrzykom Montmartru, a mianowicie Alhambra. Artystyczne poczynania na tej największej ze scen brukselskich odznaczają się nie od dzisiaj posmakami i charakterem widowisk paryskich.

Oto mała próbka. Urazy międzyaljanckie i sprawa filmów amerykańskich o wielkiej wojnie. Ciężka satyra chłoszczą Amerykanów, zgarniających owoce i sławę wielkiego zwycięstwa, podczas gdy istotni bohaterowie i poszkodowani defilują wstydliwie gdzieś na szarym końcu.

Artystyczna, że tak powiem, stroną rewii jest prawie nieustający balet, wykonywany przez doborowe angielskie girls oraz gwiazdy, Amerykanki, promieniejące jakoby syntetyczną aureolą ras całego świata.

Zastęp wszystkich tych dam ubrany był tylko o tyle, o ile obstarają przy tym zwyczaj „zacofane” ukazy policyjne.

Bezpośrednie stosunki handlowe Polski z Belgją, a w szczególności z Brukselą, nie są dostatecznie rozwinięte, ani wyzyskane. Towar nasz dociera na rynek belgijski przeważnie za pośrednictwem Niemiec. Może pod tym względem pomogą nam wystawy w Antwerpi i Leodjum, w których Polska bierze dość wielki udział. Zbyt moglibyśmy tu znaleźć w zakresie produktów rolnych: len, chmiel, wczesne ziemniaki, masło, wreszcie mięso mrożone i produkty drzewne. Nawiazanie osobistego, bezpośredniego zetknięcia jest konieczne, gdyż Belgijczyk posiada o nas naogół pojęcie błędne, albo nie posiada go wcale. Nasi wrogowie, Żydzi, Niemcy oraz narody z nimi handlowo pokumane ten stan rzeczy wyzyskują po mistrzowsku, a to celem rozszerzenia o Polsce najfantastyczniejszych, a zawsze szkodliwych wieści. To też wszelki osobisty kontakt producenta polskiego z Belgją, choć trudny i mozolny, przynosi ogółowi korzyści, chociażby tylko jako udzielenie pierwszej informacji.

Dr. T. K.

Dyplomaci obrabowani przez bandytów rumuńskich

Nieprzewidziane zakończenie bankietu, wydanego na cześć p. Deveya

Bukareszt, 6. 5. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem ks. Bibescu wydał na zamku swoim w Mogoshavia bankiet na cześć przebywającego obecnie w Rumunii amerykańskiego doradcy finansowego w Polsce p. Deveya. W bankiecie tym wziął również udział prawie cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie bukareszteńskim.

Gdy po bankiecie, późną nocą członkowie korpusu dyplomatycznego powracali samochodami do stolicy, jeden z samochodów, w którym jechała żona

posła polskiego w Bukareszcie p. Szembekowa, poseł rumuński w Waszyngtonie Davilla i p. Devey, został zatrzymany na szosie przez sześciu zamaskowanych bandytów. Bandyci steroryzowali jadących rewolwerami i zabrali im wszystkie rzeczy wartościowe. M. in. p. Szembekowa musiała oddać całą swą biuiterję.

Po dokonaniu rabunku bandyci polecieli szoferowi odjechać z jaknajwiększą szybkością.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Indjach

Miasta Rangoon i Peguz zostały zniszczone — Kilkadziesiąt osób zabitych a kilkaset rannych

Rangoon, 6. 5. (PAT.) Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi najdotkliwiej ucierpiało miasto Peguz. Budynki miejskie, banki i gmachy kooperatyw zostały obrócone w ruinę. Inne budynki również uległy zniszczeniu.

Liczba ofiar w Rangoonie przewyższa 200 osób. W mieście tem uległo zniszczeniu wiele budynków publicznych.

Rangoon, 6. 5. (PAT.) Wczorajsze wstrząśnienia spowodowały liczne ofiary w ludziach. 40 osób podniosło śmierć a zgrą 100 uległo różnego rodzaju wypadkom. Wiele budynków jest całkowicie zniszczonych.

Tak gwałtownych wstrząśnień nie pamiętają tu od lat wielu.

Manifestacje przeciwangielskie w Indjach

List otwarty Gandhiego do wicekróla Indyj

Simla, 6. 5. (PAT.) Z powodu aresztowania Gandhiego we wszystkich głównych miastach w północnych Indjach urządzono dziś całkowitą żałobę. Wszelki handel ustał. W Delhi zamknięto kolegia i szkoły. Z Lahore donoszą, że w całej prowincji odbywają się manifestacje.

Dzisiaj policja zmuszona była do użycia broni i zaczęła strzelać do tłumu. 30 osób jest rannych, w tej liczbie dwie ciężko.

Delhi, 6. 5. (PAT.) Uczestnicy pochodu, ciągnącego się na przestrzeni pół mili ang., zaatakowali jadącego samochodem inspektora policji. Niebawem przybyły większe oddziały policji, które rozproszyły tłum. Około 30 osób, w tej liczbie kilkanaście kobiet, odniosło rany kiute. Wkrótce potem doszło do drugiego starcia, w czasie którego policja zrobiła użytek z broni palnej.

Kawalerja indyjska i piechota angielska patrolują w dzielnicy tubylczej.

Peshawar, 6. 5. (PAT.) Dokonano tu 25 aresztowań. Spokój został przywrócony.

Bombaj, 6. 5. (PAT.) Głównymi ulicami miasta przeszedł olbrzymi pochód Hindusów ze sztandarami, na których widniały hasła antyangielskie. Pochód mierzył półtora km. długości. Do żadnych zajęć nie doszło.

London, 6. 5. (Tel. wł.) Reuter donosi z Puna:

Gandhi został dziś zbadany przez lekarzy, którzy stwierdzili stan jego zdrowia. Badanie wykazało, że Gandhi na swój wiek jest zupełnie zdrow. I nie cierpi na zwykle w tym wieku dolegliwości.

W pobliżu więzienia Gandhiego odbyły się w ciągu dnia dzisiejszego liczne demonstracje, których przebieg był jednak spokojny.

Navsari, 6. 5. (Tel. wł.) Gandhi wystosował do wicekróla angielskiego drugi list otwarty, w którym m. in. pisze:

Znam doskonale niebezpieczeństwa, jakie wypływają z używanych przezemnie metod. Lecz kraj wie, czego chce i rozumie mnie dobrze. — Mówię tylko to, co chcę uczynić i co myślę. Jedyną drogą do zapobieżenia ekscesom i gwałtom jest unikanie przemocy. Jeżeli są jednak ludzie, chwytający się gwałtów, rzucam z siebie odpowiedzialność za nie. Czy może Pan woli powstanie zbrojne? — Historia sama wyda sąd o czynach rządu brytyjskiego, który nie umiał znieść akcji bez gwałtów, mimo że znał środki mogące im zapobiedz.

List swój kończy Gandhi wezwaniem do wicekróla, aby zniósł podatek od soli w Indjach.

List zatytułowany jest słowami: „Kochań Przyjacielu!” a podpisany: „Twój wierny przyjaciel M. K. Gandhi”.

Sensacyjny proces

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w sprawie nauczyciela 5-go gimnazjum warszawskiego Stefana Kotanca, oskarżonego o strzelanie z rewolweru do ucznia tegoż gimnazjum, 18-letniego Witolda Poprzęckiego.

Poprzęcki w towarzystwie 2 studentów napadł na profesora w gmachu gimnazjum i występując rzekomo w obro-

nie honoru obrażonego ojca swego, 4-krotnie spoliczkował nauczyciela. W odpowiedzi na to Kotanec strzelił z rewolweru, jednak na szczęście chybił.

Sąd dokonał dziś wizji lokalnej w gmachu gimnazjum, gdzie ustalono, że kierunek strzałów wykluczał trafienie Poprzęckiego.

Sąd uwolnił prof. Kotanca od winy i kary, uważając, że działał w obronie własnej.

Samobójstwo posła i redaktora niemieckiego

Berlin, 6. 5. (PAT.) Ub. nocy próbował otruć się przez zażycie większej dawki weronalu poseł socjalno-demokratyczny do sejmu pruskiego i redaktor naczelny organu socjalistycznego „Frankfurter Volksstimme” Hans Markwald.

Powodem zamachu samobójczego miało być wypowiedzenie Markwaldowi stanowiska naczelnego redaktora pisma.

Katastrofy samochodowe

Berlin, 6. 5. (PAT.) — Pomiędzy Braunlage a Oberhaut w Niemczech środkowych wydarzyła się dziś katastrofa automobilowa.

Samochód ciężarowy, wiozący 23 pasażerów, zjeżdżając ze stromego gościni, przewrócił się grzebiąc pod sobą jadących. Równocześnie nastąpiła eksplozja motoru. Wśród ofiar katastrofy znajduje się kilku emigrantów polskich. 3 pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Łódź, 6. 5. (PAT.) Wczoraj w godzinach południowych na odcinku szosy Ozorków - Wieś wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie autobus pasażerski, utrzymujący komunikację pomiędzy Łodzią i Ozorkowem, wpadł na wjeżdżającą z bocznej drogi furmankę Antoniego Stolarczyka. Wskutek zderzenia wóz został rozbity, oba konie zabite, a Stolarczyk, wyrzucony z wozu, upadł głową na kamienie i doznał wstrząsu mózgu. Pasażerowie autobusu odnieśli lekkie pokaleczenia.

Rannego Stolarczyka przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Premjera Shaw'a w Teatrze Nowym

Korzystając z gościnności znakomitego artysty i genialnego odtwórcy postaci słynnego Irlandczyka, Teatr Nowy wystawia wielką komedię Bernarda Shaw'a p. t. „Cezar i Kleopatra”.

Rola Cezara daje Junoszy - Stępowskiemu sposobność do rozwinięcia całej skali swego wielkiego talentu; partnerką jego w roli Kleopatry będzie p. H. Cieszkowska.

Premjera tej dotychczas niegranej w Poznaniu nowości odbędzie się w piątek, dnia 9 bm.

Wypadek samochodowy

Wczoraj popołudniu na ul. Siennej został najechany przez samochód 8-letni Czesław Kasperk, zamieszkały przy tejże ulicy pod nr. 2.

Chłopca, który doznał okaleczenia głowy, twarzy i nogi, opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wypadek został spowodowany nieostrożnością szofera, który, jadąc z dość znaczną szybkością, zaczął błotnikiem stojącego na brzegu chodnika Kasperka. (j.)

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy)

202

XXXVI.

Na omentarzu

Mrok był już tak gęsty, że Soplca po przejściu kilkunastu kroków stracił drogę. Z pomocą przyszedł mu przechodzień.

— Którędy do Nadola?

— A toż pan w Nadolu. Pójdziemy razem... Pan dokąd chce?

— Do oberży.

— Jo, jo.

Przez chwilę panowało milczenie. Soplca obejrzał się poza siebie i zamyslił się. Ciężkie, czarne chmury wisiały nisko nad ziemią — leżały na niej. Agnes zapewne szczęśliwie przejechała granicę.

Nieznamy pobiegł za wzrokiem

Amerykanina, chrząknął, i jakby zgadzając myśli Soplcy, mamrotał:

— Ah! Te jej życie!

— Czyje? — zbudził się Soplca z zadumy.

Nieznamy wskazał ramieniem w kierunku granicy.

— A no tej... co pojechała tam... Widziałem. Odjechała. A pan stał i stał...

— Tak, tak — spostrzegł się Soplca — Myślałem, że może nie przejeżdżie...

— E, panie, ta baronowa tu zna dobrze... A wie pan też, kto ona była. Tu był organista w żarnowieckim kościele, ożeniony z córką tutejszego gburą. Ona ich córka. A do naszego grafa przyjechał na lato w goście taki oficer — baron. No i pokumali się, niewiadomo jak i kiedy. Rzuciła ojców, wiarę i poszła za nim. Ba, żeby to po bożemu, po ślubie... Trudno. Ale ona tak... A potem w Berlinie... różne mówił. Jeździł ojciec, matka do niej. Ale gdzie tam! Nawet ich nie przyjęła. Taka pani... A niby co? Podobno i w Petersburgu była i w Wiedniu i w tej

Warszawie... Służyła niemieckiemu sztabowi. Bywała i tu. Ale ludzie, nie wierzyli jej. To też nam tu nic z tego nie zrobiła. Ale był taki pan młody w Pucku, co pisał te powiastki w gazetach. To go wzięła, aż go skręcało do niej. A potem go Prusaki stąd wywiozły.

— Szpieg? — rzucił bystro oczyma Soplca.

— Nie inaczej, panie...

XXXVIII.

Sąd polowy.

Była to ciężka noc dla Baworowicza. Niepokoiła go pewność, że nieobecność jego na Helu wyzyskana zostanie na rzecz podstępnych knołów wroga, że właściwie jedynie w tym celu został aresztowany, a ściślej: porwany.

Porwał się z tapczanu i wszedł i wzdłuż przemierzał swoje więzienie, obmacywał ściany i nieliczne sprzęty potem dźwignął tapczan pod przeciwległą ścianę, stanął na nim i podsko-

czył do góry, usiłując chwycić się za kratę. W poprzek okienka sterczała gruba sztaba. Podciągnął i spojrział. W oddali coś błysnęło. Błysnięcie powtórzyło się jeszcze w pewnych odstępach dwukrotnie. Baworowicz poznał sygnały latarni morskiej na Helu. Odkrycie to upewniło go że jest uwieziony nad morzem.

Przeniósł tapczan na poprzednie miejsce, ułożył się na nim i zasnął — Nagle ktoś zaczął nim trząść krzyżąc:

— Jest pan aresztowany.

— Czy trzeba mnie było aż budzić w nocy, żeby mi to powiedzieć? — o-

burzył się Baworowicz.

— Czekaj pana sąd!

— Pan jest aresztowany pod zarzutem wydania podczas wojny Sannom Zjednoczonym niemieckiej łodzi podwodnej U 37. Wszak to pan jest Djoniz Ursyn?

— Dodaj pan jeszcze — Baworowicz a będziesz w porządku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sroda, 7 maja 1930.

Słońce: wschód 4,12; — zachód 19,27; —
 długość dnia 15 godz. 15 min.
 Księżyc: wschód 12,45; — zachód 2,42; —
 po pierwszej kwadrze.
 Kal. rzk.: Domicela P.; jutro Stanisław.
 Kal. słow.: Ludomił Św.; jutro Stanisław Św.

Zebrań

- Dziś o 18.30 Rada Miejska w Ratuszu;
- o 19 Tow. Muz. Kolejarzy w Kasyńce warsz. I kl. ul. Robocza;
- o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” w Domu Król. Jadwigi;
- o 19.30 „Sokolice” (Św. Łazarz) u p. Smoczykowej, ul. Marsz. Focha 70;
- o 19.30 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście) u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
- o 19.30 Zw. b. Podofic. Zaw. w lokalu „Pod Szóstką”, ul. Wroniecka;
- o 19.30 „Sokół” (Rataje) w sokolni;
- o 19.30 Chór Marjański p. wezw. M. B. Wsp. Wiernych w sali Ks. Ks. Salezjanów, ul. Wroniecka 9;
- o 20 K. P. H. przy I Druż. Lotn. w IV szkole wydz. ul. Berwińskiego;
- o 20 Chór Seraficki (męski) w sali O. O. Franciszkanów, ul. Franciszkańska 2, I ptr;
- o 20 „Sokół” (Wilda) u p. Zawadkowej;
- o 20 „Sokół” (Św. Łazarz) w lokalu kolejarzy, ul. Spokojna 24;
- o 20,15 „Sokół” (Śródmieście) w salce przy św. Marcynie 65;

Wykłady — odczyty

Dziś o 19 w sali W. S. H., al. Marcinkowskiego 24 — prof. dr. Głabisz: „Systemy banków europejskich i amerykańskich”;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszka Ciemnego o godz. 10 po naboż. w kośc. Św. Wojciecha. — Śp. Józefa Porawskiego o godzinie 16,15 w kapł. cment. w Górczynie. — Śp. Stanisława Włodarskiego o godz. 17 Grobla 9. — Śp. Felicjana Szczerbińskiej o godz. 16 ul. Skarbowska 7.

Licytacje

- Dziś o 9 ul. Młyńska 1a (Sąd Pow. pok. 27) — skrzypce, lustro;
- o 10 Św. Marcin 62 — kasa „National” z motorem;
- o 10 ul. Zwierzyniecka nar. ul. Kraszewskiego (f. Edm. Jankowskiego) rozm. meble dębowe, biblioteka, dywan, zegar, biurko, repozytorja, regały, meble kuchenne;
- o 10,30 D. Wilda 35 — blacharka, 6 fmańel, aparat do wygladzania;
- o 11 ul. Dąbrowskiego 81 — biurko, masz. do pisania ze stolikiem, stół, krzesła, szafa do narzędzi, rozm. zamki do samochodów;
- o 13 ul. Jeżycka 39 — bufet, m. organy, zel. szafa, fotole, kanapa, stół, dywan, lustro, szfionierka, zegar;
- Jutro o 9 M. Garbary 5 — futra damskie i dziecięce, pelerynki, czapki, rozm. skórki;
- o 10 ul. Graniczna 15 — łóżko metalowe;
- o 10,30 ul. Marsz. Focha 102 — stół okrągły;
- o 12 ul. Strusia 9 — szafka do książek, gramofon szafkowy;
- o 14,30 ul. Ratajczaka 36 — biurko z krzesłem;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Faworyta” — opera Donizetti’ego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Przygody dobrego wojaka Szwajka”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Melo”. (Gośc. występ p. Junoszy-Stępskiego).

Na pograniczu trzech państw

Uroczyste otwarcie ruchu tranzytowego z Rumunii przez Polskę i Czechosłowację

Ga tu Mare, 6. 5. (PAT.) Po śniadaniu w Worochie, wydanem przez min. kom. inż. Kühna na cześć gości rumuńskich i polskich, biorących udział w uroczystości otwarcia ruchu tranzytowego z Rumunii i do Rumunii przez Polskę i Czechosłowację, wszyscy uczestnicy z pp. min. Kühnem i Halipą na czele przejechali specjalnym pociągiem na terytorjum czechosłowackie, gdzie na pierwszej pogranicznej stacji w Jasinie nastąpiło uroczyste spotkanie reprezentantów 3 sąsiednich państw: Polski, Czechosłowacji i Rumunii w osobach ministrów komunikacji polskiego i rumuńskiego oraz min. komunikacji republiki czechosłowackiej Mlcocha.

W Jasinie 3 ministrowie wraz z towarzyszącymi im osobami udali się wspólnym pociągiem ku granicy rumuńskiej Valea Visaului, gdzie goście oczekiwali licznie zgromadzeni przedstawiciele władz rumuńskich. Orkiestra wykonała hymny narodowe trzech państw a tłumnie zebrana ludność okoliczna zgłosiła serdeczną owację, wznosząc okrzyki na cześć zaprzyjaźnionych narodów polskiego i czechosłowackiego. Szereg przemówień powitalnych zainaugurował rumuński min. komunikacji Halipa, podnosząc ekonomiczne znaczenie wprowadzenia w życie postanowień umowy, zawartej pomiędzy Rumunją, Polską i Czechosłowacją o bez-

pośrednim uprzywilejowanym transytowym ruchu kolejowym pasażerskim i towarowym z Rumunii i do Rumunii przez Polskę i Czechosłowację.

W dalszej drodze przez terytorjum Rumunii niezwykle serdeczny charakter miało przyjęcie, zgotowane przez władze i ludność okolicie pamiętnego z wojny światowej Marmaros - Sziget, zwanego dziś po rumuńsku Sighetul Marmatioti. Przyjęcie to nacechowane było ogromną życzliwością zwłaszcza w stosunku do polskich uczestników wycieczki.

Wieczorem pociąg, wiozący uczestników uroczystości, przybył do rumuńskiej miejscowości Fatumare. Na peronie, odświętnie przybranym festonami i flagami narodowymi, oraz przed dworcem zgromadziły się tysiączne tłumy mieszkańców tego miasta. W powitaniu wzięło udział wojsko z orkiestrami i szlendarami oraz związki i organizacje społeczne. Po krótkich przemówieniach powitalnych, ogłoszonych przez przedstawicieli władz miejscowych, goście samochodami udali się do miasta, gdzie w jednym z hoteli rumuński minister komunikacji wydał bankiet, w którym wzięło udział około 200 osób.

Po bankiecie goście polscy i czechosłowaccy, serdecznie żegnani, odjechali w powrotną drogę.

Z Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego

We czwartek, dn. 8 bm. Tow. Polsko - Jugosłowiańskie urządza ostatnią w bieżącym sezonie herbatkę z tańcami i atrakcjami, która odbędzie się w zarezerwowanej sali „Palais Royal”.

Początek o godzinie 18, koniec o godzinie 21.

Wstęp wolny. Obowiązkowy jedynie podwieczorek w cenie 3 zł.

Odczyt gen. Azana o Algierze

Konsulat francuski w Poznaniu podaje do wiadomości, że w piątek, 9 bm., przybędzie do Poznania generał Azan, szef wydziału geograficznego armii francuskiej i wygłosi wykład o Algierze (Collegium Minus, sala 17, godz. 20).

Jak wiadomo, Francja obchodzi obecnie uroczystości 100-letnia objęcia Algieru pod swoje rządy. Ważność i znaczenie tych uroczystości, które odbywają się w Algierze, podkreśla podróz prezydenta republiki francuskiej Doumergue’a, który wziął w nich osobisty udział.

Gen. Azan wygłosi w Poznaniu wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi, w którym przypomni historję zdobycia Algieru, omówi rozwój jego kolonizacji oraz dzisiejszy rozkwit tej kolonii francuskiej.

Odczyt ten zainteresuje niewątpliwie cały kulturalny Poznań. (PAT.)

Wystawa dla wszystkich

Prace organizacyjne nad wystawą dobiegają końca, tak iż niema żadnych wątpliwości, że wszystko zosta-

nie wykonane według programu na dzień otwarcia Wystawy, t. j. 6 lipca r. b.

Dzień ten sprowadzi do Poznania nietylko sfery fachowe i członków Międzynarodowego Kongresu Komunikacyjnego, lecz będzie również atrakcją dla szerszych sfer naszego społeczeństwa, które tak żywo interesuje się wszystkimi, co ma związek z komunikacją, turystyką lub sportem.

Dla automobilistów prawdziwą gratką będzie wspaniały salon samochodowy, w którym jedna z poważniejszych firm francuskich wystawi modele swej produkcji od chwili założenia fabryki. W sekcji turystyki sportowcy będą mogli zapoznać się z najnowszymi zdobyczami sportowymi, a miła dla nich rozrywka będzie film podróźniczy i wydawnictwa sportowo-podróźnicze.

W tej samej sekcji, w dziale propagandy miejscowości turystycznych, znajdzie się materiał, stwierdzający wartość naszych uzdrowisk w stosunku do zagranicznych.

Świat naukowy znajdzie interesujący dla siebie dział w imponującym „Palacu Geografji”, którego urządzenie spoczywa w rękach profesorów.

Ten ustrój wystawy sprawia, że jest ona przeznaczona nie tylko dla sfer przemysłowo - kupieckich i inżynierskich, lecz dla każdego obywatela. W myśl tej wytycznej, Zarząd wystawy wyznaczył bardzo niską opłatę wejściową. Wejście jednorazowe będzie kosztowało 2 złote a abonament na cały czas trwania Wystawy, t. j. na 5 tygodni — 10 złotych. — Dodać jeszcze trzeba, że w tym czasie (lipiec — sierpień) Poznań ma do dyspozycji wiele wolnych pokoi ume-

blowanych, które będą przyjezdnym chętnie wynajmowane.

Dzięki więc zespołowi tych warunków, Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki śmiało może liczyć na powodzenie. Będzie to istotnie wystawa dla wszystkich!

Nagły zgon na dworcu

Wczoraj o godzinie 22,17 przyjechał pociągiem z Bydgoszczy obywatel poznański, z zawodu kupiec, b. właściciel cegielni w Janówcu, p. Leon Idzkowski, zamieszkały przy ulicy Spokojnej 15. Po oddaniu biletu na dworcu p. Idzkowski nagle zastał i upadł na ziemię. Do chorego przywołano pogotowie ratunkowe. Jednakże wszelki ratunek był już spóźniony i p. Idzkowski zmarł wkrótce na udar serca. Zwiłki zmarłego przewieziono wozem ambulansowym lecznicy miejskiej do mieszkania na ul. Spokojna.

Śp. Leon Idzkowski liczył 63 lata. Przed wojną był właścicielem majątności Rzetnia i Korzeń w powiecie kępińskim a pod koniec wojny, po sprzedaży majątku osiadł na stałe w Poznaniu i prowadził cegielnię w Janówcu. (k)

Z Wlkp. Związku Przedsiębiorstw Autobusowych

W lokalach Automobilklubu odbyło się wczoraj posiedzenie Wielkop. Związku Przedsiębiorstw Autobusowych. Na porządku obrad znajdowała się sprawa kongresu komunikacji autobusowej, który odbędzie się 21 i 22 lipca, sprawa ustawy o funduszu drogowym, dworca autobusowego i t. d.

Szczegóły z obrad podamy w najbliższym numerze naszego pisma. (z)

Bójka rodzinna

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Niestachowskiej 1 w czasie kłótni rodzinnej został ciężko ranny nożem i tępemi narzędziami 56-letni bezrobotny Jan D., który odniósł kilka ran ciętych i potłuczenia na całym ciele.

Przykre zajście zlikwidowała policja. (j)

Przygoda gwiazdy kabaretowej

Wczoraj wieczorem zaalarmowano Pogotowie Lekarskie (tel. 55-53) na ul. Sew. Mielżyńskiego, gdzie lekarz Pogotowia zastał jakąś niewiastę, która miała rzekomo wpaść pod dorożkę samochodową. Tak przynajmniej twierdziła poszwankowana, wzbierając się przed przyjęciem pomocy lekarskiej. Ostatecznie podniecona nadużyciem alkoholu niewiasta zeznała, że jest artystką kabaretową i mieszka przy ul. Młyńskiej. Gdy jednak przewieziono ją do rzekomego mieszkania okazało się, że gwiazda kabaretowa pomyliła się lub też podała zmyślony adres. Potłuczenia, jakie odniosła artystka przy rzekomem przejechaniu nie były groźne a są nawet złośliwcy, którzy utrzymują, że owa gwiazda kabaretowa wcale nie uległa wypadkowi lecz upadła na ulicy i przytem się trochę potłukła.

W każdym razie podochociona „gwiazda” narobiła na ulicy dużo krzyku, a Pogotowiu wiele niepotrzebnego zachodu. (k)

Z opery

Festiwal Moniuszkowski

II.

Wszystkie opery — oprócz „Flisa” — należą do stałego repertuaru naszego teatru i były przygotowane — jak mnie zapewniano — bardzo starannie. (Z powodów nie odemnie zależnych nie mogłem niestety być na przedstawieniach.) Zakonczenie festiwalu premierą „Flisa” było rzeczywiście pomysłem bardzo szczęśliwym. Ten krajowy, nadwiślański a muzycznie tak samorodny i udatny polski „Figaro” jest dziełem przemilem, przesłannym, przeuroczem. (Publiczność zachwycona — po każdym numerze brawa przy otwartej kurtynie!) Jest to buffa, która w swej naturalności, wdzięku i prostocie muzycznej ma więcej racji bytu i zdrowego sensu scenicznego) w stosowaniu muzyki do sceny, niż niejedna bombastyczna - patetyczna serja i tutaj się zdarzają (jak w każdej operze) nieodłączne niedorzeczności z powtarzaniem w kółko (metoda Berlitz) tych samych słów i zdań, ale jednak mniej i nie tak rażąco, bo na tle ogólnokomicznej sytuacji łatwiej się można pogodzić z groteskowością tego proce-

deru. Jest też sporo nierówności stylistycznych — jak np. naiwnie groźna burza na Wiśle w przydługiej i luźno z całością związanej uwerturze, miodlitwa rybaków do dorobionego na własne ryzyko przez samego Moniuszkę tekstu „Dzięki Ci, Przedwieczny Panie”, a obok tego kupletowe partyjki i sprosta zadzierzyste śpiewywanie chóru. Nierówności te — tak w stylu jak i w fakturze — okupują się jednak pogodną i niewymuszenie płynną całością. Prześliczna arja Zosi jest tak szczerą i ujmującą, że wywiera naprawdę duże wrażenie. Trzeba wprawdzie do tego talentu p. Fedyczkowskiej, artystki laską Bożą w wysokim stopniu nawiedzzonej, lecz przecież i jej talent bez tej czarującej muzyki nie uwydatniłby się tak wybitnie. Wszystkie partje pozatem są dosyć wyraziście zarysowane a traktowanie zespołów jest szczególnie celowe i udatne. Kapitalnie muzycznie jest scena, kiedy Jakob - fryzjer bierze na spytki Franka - flisa, bo mu coś świta, że to może być jego brat rodzony. A jeszcze lepszym jest efekt, kiedy po ustaleniu faktu rodzeństwa dwaj bracia rzucają się w miłczeniu sobie w objęcia a chór a cappella (muzycznie doskonały i świetnie przygotowany) daje do zrozumienia

słuchaczom, że w tem miejscu właśnie należy się cieszyć, jako że niespodziewanie sprawa przyjęła tak szczęśliwy obrót. Jest to, zdaje się, jeden z najlepszych efektów operowych wogóle. (Dobrze był wyreżyserowany!)

Obok Zosi (p. Fedyczkowskiej) wybiły się scenicznie postacie: „wysłużonego żołnierza” (p. Syroczewski) i starego flisa (p. Sendecki). Ostatnia rola nieduża, ale wybornie zagrana. (Są przecież na naszej scenie ludzie, którzyby mogli z powodzeniem pomagać kolegom w opracowaniu ról.) Rola Jakoba - fryzjera w swej prostackiej „wytwności” miała dużo komizmu. Ojca poważnie grał p. Zatlley.

Najslabiej zarysowana jest partja Franka. Z partji tej p. Wiśniewski skazany na częste duetowanie z p. Fedyczkowską nie mógł wiele wyciągnąć. Doskonale brzmiały chóry i trzymały się dobrze. Szkoda tylko, że naogół zbyt szybko zapominają premierową „postać zasadniczą” i na dalszych przedstawieniach zanadto pohopnie wracają do postawy „spocznij”.

Przedstawienie odznaczało się udatną reżyserją p. Urbanowicza, a ładne, choć skromne dekoracje p. Jarockiego łączyły się doskonale z całością.

Przygotował premierę z całą starannością i dyrygował p. Tyllia. Orkiestra grała za głośno.

W tem miejscu zwróciłbym się nie do kapelmistrza, lecz wprost do panów muzyków z orkiestry z prośbą, aby zechcieli z własnej woli uwzględnić i wyregulować stosunek instrumentów do śpiewu, ponieważ naogół przyzwyczailiśmy się grać nieco za głośno. Jest to sprawa w naszym teatrze bardzo ważna i nie zawsze od kapelmistrza zależna. Kapelmistrz, zajęty całością, często nie jest w stanie baczyć na każdy szczegół dynamiczny, tem bardziej, że z natury rzeczy musi być więcej zajęty sceną niż orkiestrą. Będąc następnie za blisko całego aparatu, nie zawsze może sobie do kładnie zdać sprawę z tego, jak to brzmi na widowni. Dlatego, pomimo jego wysiłków, stosunek dynamiczny tych dwóch pięter jest zwykle nierówny i to na niekorzyść górnego. Uwzględnijcie więc, panowie, tę inwokację i również ze swej strony pomóżcie kapelmistrzom w tej tak ważnej w naszym, akustycznie nędznym budynku operowym, sprawie, a słuchacze wszyscy będą wam za to bardzo wdzięczni.

St. Wiechowicz

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus PZ 44 635 kursuje na linii Mrocza - Bydgoszcz

Właściciel autobusu: Wawrzyn Tatarski, Bydgoszcz, Matejki 7.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
15,00	14,00	7,00	37	Mrocza	3,00	12,52	19,52	0,52
15,20	14,20	7,20	29	Słupowo	2,50	12,36	19,36	0,36
15,35	14,35	7,35	22	Trzemiętowo	2,00	12,21	19,21	0,21
15,46	14,46	7,46	17	Wojnowo	1,50	12,10	19,19	0,10
16,20	15,20	8,20	—	Bydgoszcz	—	11,30	18,30	23,30
B	A	A				A	A	B

UWAGA: A — kursuje tylko w dni powszednie. B — kursuje tylko w niedziele i święta.

Autobus PZ 46 567 kursuje na linii

Żnin — Szubin — Bydgoszcz

Właściciel autobusu: Przedsiębiorstwo Autobus, Bernard Frąckowiak, Żnin.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
7,00	13,00	—	—	Żnin	—	12,40	20,10	0,40
7,50	13,50	21	—	Szubin	1,75	11,50	19,20	23,50
8,40	14,40	45	—	Bydgoszcz	1,75	11,00	18,30	23,00
							B	A

A — kursuje tylko w niedziele i święta. B — kursuje tylko w dni powszednie. Z Żnina do Bydgoszczy 3,25 zł.

Autobus kursuje na linii Topolek - Bydgoszcz

Odjazd		Stacje		Przyjazd				
6,30	8,30	14,00	17,00	Topolek	23,00	11,30	15,00	17,00
6,40	8,40	14,10	17,20	Topolno	23,20	11,50	15,20	17,20
7,00	9,00	14,20	17,30	Brachlin	23,30	12,00	15,30	17,30
7,10	9,10	14,20	17,50	Niewieścin	23,50	12,20	15,50	17,50
7,25	9,25	14,25	18,00	Trzeciowiec	24,00	12,30	16,00	18,00
7,30	9,30	14,35	18,15	Wiók	0,15	12,45	16,15	18,15
7,40	9,40	14,45	18,30	Borówno	0,30	12,55	16,30	18,30
7,50	9,50	15,20	18,45	Osielsko	0,45	13,15	16,45	18,45
8,00	10,00	15,25	19,00	Bydgoszcz	1,00	13,50	17,00	19,00
	S		SS		SS			S

S — kursuje przez Gruczno. SS — kursuje tylko w niedziele.

Autobus PZ 44 905 kursuje na linii

Łabiszyn - Brzoza - Bydgoszcz

Właściciel autobusu: Józef Obodziński, Łabiszyn, pow. Szubin.

Odjazd		Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
16,15	12,30	7,15	—	Łabiszyn	—	10,15	15,15	19,15
16,45	13,00	7,45	12,5	Brzoza	1,25	9,45	14,45	18,45
17,15	13,30	8,15	25,0	Bydgoszcz	2,50	9,15	14,15	18,15

SPORT

Lekka atletyka

Treningi sekcji „AZS“ odbywają się we środy i piątki od godz. 17 do 19 oraz w niedziele od godz. 11 do 13 na stadionie Osrodku.

O puchar Davisa

Reprezentacja Polski wyjeżdża z Poznania jutro o godz. 16,40 do Londynu, gdzie spotyka się w drugim kole z Anglią. Z zawodników miejscowych do ekspedycji dołącza się Toczyński i Warmiński, który wyznaczony został w miejsce Jerzego Stolarowa.

W trzecim dniu spotkania Irlandja i Monako w Dublinie goście przegrali decydującą grę pojedynczą, wobec czego w spotkaniu zwyciężyła Irlandja 3:2.

Pływanie

Zebrań ogólna sekcji pływackiej „AZS“ odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 20 w lokalu AZS — Zamek, wartownia. Ze względu na ważność obrad niezbędna obecność wszystkich członków. Sympatycy mile widziani.

Piłka nożna

Tabela rozgrywek przedstawia się jak następuje (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1) „Legja“ 13 p. (9, 30:11); 2) „Sokół“ 13 p. (9, 27:18); 3) „Stella“ 12 p. (9, 27:17); 4) „Wiktorja“ 9 p. (9, 21:28); 5) „Ostrowja“ 8 p. (8, 26:22); 6) „HCP“ 8 p. (9, 19:22); 7) „Sparta“ 8 p. (9, 19:23); 8) „OKS“ 6 p. (9, 15:27); 9) „Poznań“ 6 p. (9, 18:36); 10) „Warta“ 5 p. (8, 20:18).

Z TEATRÓW

Z Teatru Nowego. Dziś, we środę po raz ostatni głośna sztuka Bernsteina p. t. „Melo“ z pościnnym występem Junoszy - Stępowskiego w popisowej roli muzyka Piotra.

Jutro, we czwartek „Azais“ Verneulla z Junoszą - Stępowskim jako baronem Wuertzem, stale rozśmieszającym

widownię swym komizmem i niedoścignoną grą.

W piątek premiera słynnej komedii wielkiego Bernarda Shawa p. t. „Cezar i Kleopatra“ z Junoszą - Stępowskim w roli Cezara. Junosza - Stępowski, najlepszy interpretator postaci doby obecnej — wedle własnych słów Shawa — wżywa się zupełnie w intencje wielkiego dramaturga, uwyppuklając wszystkie aktualne momenty tej genialnej i skrzęcej dowcipem satyry. Partnerką Junoszy - Stępowskiego w roli „Kleopatry“ będzie p. H. Cieszkowska.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Słońce“ wyświetla „Siódme przykazanie“. Produkcja dźwiękowa wpłynęła podobno fatalnie na wytwórczość filmów niemych, obniżając ją zarówno pod względem ilościowym, jako też i jakościowym. Tem większą przyjemność sprawia oglądanie rzadkich dziś dobrych filmów niemych. Takim rzad-

kim i naprawdę dobrym filmem jest „Siódme przykazanie“. Nazwisko reżysera gwarantuje solidną robotę — żadnych niedociągnięć, żadnych przejawskrawień. Gra artystów jest przemyślana i wykończona zarówno w rolach głównych jak i dalszych. We wszystkim dyskretnie podcieniowany realizm. W technice zdjęć widzimy umiejętne operowanie cieniami i półcieniami. W ten sposób zwraca się uwagę na najważniejsze momenty scen, resztę zostawiając w półmgle. Film naprawdę wart, aby go zobaczyć.

Nad program film popularno - naukowy, przedstawiający produkcję papieru. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł

11,23; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł wypłaty 377,40—379,40; Wiedeń za 100 zł czeki 79,3250—79,6050; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,725—47,125; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,90—47,10; na Katowice 46,875 do 47,075; Gdańsk za 100 zł 57,66—57,81; wypłaty na Warszawę 57,63—57,78.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 6. 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 173,50; Gazy Wschodnie 23—23,50; 4-proc. pożyczka inwestyc. 113,50; 5-proc. pożyczka dolarowa 71.

Kraków, 6. 5. (PAT.) Akcje: Elektrownia w Sierszy 60; Chodorów 145.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Zboże. Zyto 17,50—17,75; mąka pszenna 0000 — 62—67; otręby pszenne średnie 13,50 do 14,50. Reszta notowań bez zmiany.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!“

Notowania dewiz z dnia 6 maja 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.63	46.90	43.37	11.23	285.50	377.40	57.85	79.32
Poznań	7	—	100 zł	—	—	46.90	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.33	—	—	—	654.75	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	—	122.72	—	20.36	23.87	—	804.47	123.19	168.95
Belgia	3	123.94	100 belg.	124.46	—	58.38	34.83	13.95	355.50	—	72.98	98.74
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.486	817.50	0.59	15.15	19.96	3.08	4.20
Budapeszt	6	155.90	100 pengó	—	—	73.15	27.80	17.49	—	589.10	90.20	123.75
Holandja	3	358.31	100 gid. hol.	359.04	—	168.51	12.07	40.25	1026.—	—	207.70	284.97
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	111.99	18.16	26.76	681.50	—	138.10	189.30
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.34	25.01	20.342	—	4.86	123.85	163.70	25.08	34.40
Nowy Jork	3 1/2	8,91,41	1 dolar	8.90	—	4.18.45	486.10	—	—	33.70	516.—	707.65
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.99	—	16.42	123.86	3.92	—	132.26	20.25	27.77
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.40	164.10	2.96	—	—	15.29	20.96
Rzym	6 1/2	172.—	100 l.	46.76	—	21.94	92.70	5.24	133.40	176.54	27.04	73.11
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.75	—	81.07	25.08	19.37	493.75	653.07	—	137.11
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.33	18.11	26.86	684.50	—	138.65	190.10
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	—	—	59.025	34.47	14.10	—	475.32	72.77	—

Dnia 4 maja 1930 r. zmarła, ś. p.

Felicjana Szczerbińska

Przełożona III. Zakonu św. O. Franciszka.

W Zmarłej stracili członkowie III. Zakonu prawdziwą, pełną poświęcenia matkę i opiekunkę, odznaczającą się zaparciem, miłością i ofiarną miłością bliźniego.

Pogrzeb odbędzie się **nie o 5 lecz o 4** z domu żałoby ulica Skarbowska 9 na cmentarz św. Marciński.

Zarząd III. Zakonu św. O. Franciszka.

Moją posiadłość

w wolnym mieście Gdańsku, 105 ha dobrej ziemi, nowe budynki, świetnie położona, sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia pod dw 4970 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 7 maja o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będą w Poznaniu przy ul. Dolna Włda 35 publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 blacharkę, 6 imadł, 1 aparat do wygładzania.

P. Stefaniak, kom. sądowy z pol., Poznań, Półwiejska 4, IV

Zdolne krawczynie

samodzielne, tylko pierwsze siły na suknie i kostjomy przyjmie zaraz

SALON MOD

J. Szymański, Wały Jana III 9, róg Fredry. zw 23 387

Masażystka

poleca się w dom tylko do pań. Oferty Kurjer zdp 50 468

1 SPRZEDAŻE

Węże

oraz przybory do polewania ogrodów poleca po tanich cenach Z. Mazurkiewicz. Poznań ul. Kantata 8/9. telefon 3022. zdp 49 666

Sprzedam

wilka rasowego. Ul. Sniadeckich 19, III. prawo. zdp 50 347

Willa

dwumieszkańkowa, weranda, balkon, podwórze, garaż, szopy, duży ogród (najszlachetniejsze owoce) cała wolna, ładne miasto powiatowe, blisko Poznania. Cena 25.000, wpłaty 15.000. Wyrzykowski, Grobla 9, telefon 19-53. zdp 50 579

13 LOKALE

Lokal

wiekszy na parterze. I. piętrze lub suchych suterrenach zaraz potrzebny za dzierżawę uzprasz. Zgłoszenia gospodarzy upraszam do „Par.“ Al. Marcinkowskiego 11 pod/19,48. Pp 11 406-19,48

14 DZIERŻAWY

Dzierżawa

dom nadający się na letnisko blisko kolei, pięć ubikacji, dwa chlewy, szopa, pralnia, piwnice, ogród owocowy, dwie morzi gruntu. cena według umowy. — Pniewy, Wroniecka 26. zdp 50 421

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Aptekarska

sila pomocnicza z 12-letnią praktyką biegle taksująca. poszukuje posady w Poznaniu od 15. V. lub 1. VI. Oferty Kurjer zdp 50 440

28 WOLNE MIEJSCA

Podróżującego

fachowego papiernika na miasto Poznań poszukuje. Oferty Kurjer zdp 50 516

Przedpłata

za maj 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.